

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MAGDALENA MISZEWSKA: W Audycjach Kulturalnych odwiedzamy dzisiaj Zachętę i wystawę „Przyszłość będzie inna. Wizje i praktyki modernizacji społecznych po roku tysiąc dziewięćset osiemnastym.” Rozmawiamy z kuratorką wystawy – panią Joanną Kordjak. Dzień dobry.

JOANNA KORDJAK: Dzień dobry.

MAGDALENA MISZEWSKA: I mimo tego, że jesteśmy w Narodowej Galerii Sztuki to Polsce z czasów międzywojnia będziemy się przyglądać nie tyle z perspektywy postaw artystycznych ale bardziej z perspektywy idei społecznych, które wtedy pojawiały się właśnie przy okazji tworzenia nowej państwowości.

JOANNA KORDJAK: Punktem wyjścia dla nas są właśnie idee społeczne, a nie tyle sztuka tego okresu. Siłą rzeczy w związku z tym pokazując te przemiany społeczne tego okresu głównie w wypadku tej wystawy nastawione na różne procesy emancypacyjne. Na emancypację różnych grup społecznych, które w tym czasie dochodzą do głosu lub próbują dojść do głosu jak właśnie środowiska robotnicze, kobiety, dzieci, także grupy narodowe. Siłą rzeczy więc pokazujemy te zjawiska poprzez dziedziny z tymi przemianami społecznymi najmocniej powiązane. Taką dziedziną jest architektura, także architektura wnętrz jest powiązana i wzornictwo, czy urbanistyka. Taką dziedziną, która na wystawie jest najmocniej prezentowana, takim medium wiodącym, budującym narrację tej wystawy ale też i przestrzeń ekspozycji to jest film pokazany w bardzo różnych aspektach bo i film artystyczny i film taki eksperymentalny, kino popularne ale też film amatorski też się pojawia w jednej z części i właśnie wreszcie dokument, bardzo szeroko rozumiany.

MAGDALENA MISZEWSKA: Jeżeli chodzi o artystów to nie jest tak, że ich na tej wystawie nie ma bo są ale czasami w zupełnie innych rolach. Tak jest na przykład w przypadku Katarzyny Kobro.

JOANNA KORDJAK: Tak, akurat jeżeli chodzi o Katarzynę Kobro pokazujemy ją w dwóch aspektach tak naprawdę bo pokazujemy po pierwszy, to co najbardziej się na wystawie chyba rzuca w oczy to jest jej projekt przedszkola z połowy lat trzydziestych, które my wizualizujemy. Jej projekt znany jest z fotografii makiet publikowanych w prasie i to jest przykład w jaki sposób te nowe koncepcje pedagogiczno-wychowawcze, które w dwudziestoleciu międzywojennym również w Polsce, nie tylko w Polsce bo w całej europe ale także w Polsce się prężnie rozwijają – w jaki sposób one przekładają się na takie dziedziny jak właśnie architektura, wzornictwo, projektowanie. To jest przykład takiej nowoczesnej architektury realizującej te wszystkie modernistyczne idee dostępu do światła, łatwego przewietrzania i właśnie sprzyjające wdrażania w życie właśnie tych różnych, nowych koncepcji wychowawczych. Ale Kobro też się pojawia w innym kontekście wspólnie z Władysławem Strzemińskim prowadziła zajęcia w szkole w Kuluszkach. I to był taki przykład szkoły, którą Strzemiński opisywał jako taki Polski Bauhaus, nawet który miał Bauhaus, ze szkoły w Bauhausie wyższy, która właśnie miała wdrażać w życie koncepcje nowoczesnego projektowania więc tutaj mamy przykłady paru projektów, paru uczennic Strzemińskiego i Kobro na wystawie również.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Wspominała pani też, że tutaj sporo dowiadujemy się o tym jakie pomysły na rzeczywistość miały ruchy emancypacyjne. Mówimy o kobietach, mówimy o dzieciach. Czy to jest tak, że na tej wystawie widzimy historię drugiej RP ale oczami słabszych?**

JOANNA KORDJAK: Tak. To jest tak, że rzeczywiście przyglądamy się sytuacji Polski po osiemnastym roku trochę z perspektywy tych grup słabszych. Rzeczywiście. Pokazujemy w jaki sposób one dochodziły do głosu, w jaki sposób te grupy walczyły właśnie o swoje prawa, czy próbowały zaznaczyć swoją obecność. Jak wspomniała pani taką grupą są kobiety i właśnie ten proces emancypacji zawodowej kobiet również jest ważnym wątkiem wystawy. Pokazujemy kobiety projektantki, kobiety architektki – bo na tym polu odnosiły rzeczywiście bardzo ciekawe rezultaty ale też kobiety, które się niesamowicie angażowały w taki główny nurt kultury wizualnej, najbardziej nowoczesny, czy właśnie te nowe media jak fotografia i film. No to też takie ważne elementy tej środkowej części zatytułowanej „Niepodległa”, gdzie mamy i fotografie i Chomętowskiej i Wandy Diamand i Mierzecką i parę ciekawych realizacji filmowych też.

MAGDALENA MISZEWSKA: I z tą emancypacją kobiet i ich rozwojem zawodowym łączy się również inne traktowanie dzieci i podejście do projektowania przedmiotów i miejsc specjalnie dla nich przygotowanych no właśnie ze względu na to, żeby kobiety mogły się w tym czasie rozwijać zawodowo.

JOANNA KORDJAK: Tak, to właśnie też był jeden z elementów tego procesu przemian. Przemiany postrzegania dziecka. Tak, siłą rzeczy w związku z emancypacją zawodową kobiet też zaczęto myśleć o takim całościowym programie opieki nad dzieckiem, w tym czasie gdy kobiety pracują. Pojawiały się różne ciekawe rozwiązania. Realizowano nowe tematy architektoniczne właśnie, jak żłobki, jak przedszkola. To było coś co się bardzo prężnie rozwijało. I tak jak już wspominałyśmy te nowe koncepcje wychowawcze przekładały się też na nowe projekty zabawek, także książek dla dzieci. Chyba to są najciekawsze przykłady jeśli chodzi o Polskie projektowanie dla dzieci. To właśnie świetne projekty chociażby duetu Stefana i Franciszki Themersonów – to są chyba najwspanialsze projekty myślę w takiej, nawet na świecie, książek dziecięcych z tego okresu dwudziestolecia międzywojennego. Choć mamy też meble projektu Barbary Brukalskiej dla dzieci przeznaczony więc te przemiany były ze sobą powiązane ale ten proces odkrywania autonomii dzieci jako takiej właśnie odrębne grupy społeczne, odkrywania podmiotowości – ten proces zaczyna się też trochę jakby niezależnie. Gdzieś już na początku dwudziestego wieku, a po pierwszej wojnie światowej ten proces jakby jeszcze nabiera na sile.

MAGDALENA MISZEWSKA: Ja od razu zwróciłam uwagę na klocki drewniane, które się znajdują w gablocie. Ja bawiłam się takimi klockami jako dziecko, które gdzieś tam po babci właśnie zostały.

JOANNA KORDJAK: Tak. Właśnie jedna z tych witryn pokazujemy zarówno książki dla dzieci również kilka przykładów zabawek produkowanych w Polsce, co jest ważne dla nas bo tego nie zachowało się bardzo wiele, ze wspaniałej kolekcji Krakowskiej państwa Sosenków między innymi. To są projekty właśnie pokazujące nam jak w nowy sposób pochodzono do kwestii wychowania dzieci, do kwestii zabawy, która uznana została jako bardzo ważna jako kluczowy element rozwoju dziecka i edukacji, więc klocki, zabawki architektoniczne, zabawki związane z budowaniem różnych form, różnych konstrukcji rozwijające różne umiejętności ale też

samodzielność myślenia. No ale także obok tych klocków drewnianych no chociażby jak słynne klocki budownictwo Polskie, produkowane przez taką wytwórnię Warszawską, mamy też pomoce edukacyjne Marii Montessori bo też zależało mi, żeby pokazać że te wpływy tych różnych europejskich tendencji i koncepcji wychowawczych również przenikały do Polski, jak najbardziej.

MAGDALENA MISZEWSKA: Po odzyskaniu niepodległości bawić mogli się również dorośli uprawiając sport.

JOANNA KORDJAK: Tak. Tą salą poświęconą dzieciom sąsiaduje sala, której głównym wątkiem jest czas wolny. Czas wolny jako również takie nowe pojęcie, które staje się udziałem różnych grup społecznych. I ten temat wiąże się z kolei z ideą demokratyzacji dostępu do właśnie takich dziedzin jak sport, jak turystyka. To co z kolei się gdzieś tam łączy oczywiście z przemianami społecznymi w tym czasie, z przemianami z zakresu ustawodawstwa – chociażby kwestia ustawy o osmiogodzinnym dniu pracy – to wszystko miało wpływ na nowe podejście, od tego jak ten czas wolny spędzać. Takimi najbardziej demokratycznymi dziedzinami sportu była lekkoatletyka, także boks ale także, no piłka nożna oczywiście, ale także pływanie. Te sporty wodne są life motiwem kolejnej części wystawy z przepięknym filmem. Zresztą woda Witolda Romera dominuje w tej sali.

MAGDALENA MISZEWSKA: Przyglądając się ideom, które bliskie były wtedy różnym ruchom społecznym można się zdziwić jak bliskie one są temu, o czym rozmawiamy teraz bo mamy tutaj i motywy ekologiczne, mamy dbanie o bliskie otoczenie człowieka w mieście i nie tylko no bo również projektowanie wewnątrz. Kooperatywy i spółdzielczość – do tego też teraz się wraca, tak. Partycypacja społeczna to są wszystko tematy jak najbardziej współczesne. Czy ci którzy wtedy myśleli o nich w kontekście przyszłości, żyjąc w tej przyszłości, czyli w naszej teraźniejszości złapaliby się za głowę jak mało zrobiliśmy w tych tematach?

JOANNA KORDJAK: Znaczący na pewno w niektórych kwestiach rzeczywiście uderzające jest to i nawet niepokojące jak bardzo różne tematy są wciąż aktualne, jak wciąż nieprzepracowane, jak bardzo podobny czasem sam język takiej dyskusji i właśnie debaty publicznej. Chociażby

temat edukacji seksualnej. To jakby te tematy, nawet sposób formułowania argumentów tej dyskusji też wydają się czasem zaskakująco podobne do tych z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Wiele z tych idei rzeczywiście gdzieś tam powraca po wielu, wielu latach – jak właśnie chociażby idea spółdzielczości tak zupełnie inaczej rozumiana niż przecież w kolejnych dekadach PRL-u. Ta spółdzielczość, ta idea została właśnie tak wypaczona zupełnie i zatraciła swój pierwotny sens. Teraz nawet często nie pamięta się o korzeniach tego ruchu spółdzielczego właśnie w czasach międzywojennych i o tym, że ruchy w Polsce okresu międzywojennego były niezwykle prężne. To rzeczywiście pokazywało też to co jest bardzo ważne, taką ogromną siłę oddolnych inicjatyw, prawda? Że to nie tylko była kwestia takich postępowych ustaw, które sprzyjały rozwojowi tej spółdzielczości, to na pewno, czyli takich odgórnych działań ale jaka była wielka skala i taka potrzeba społeczna w ogóle takiego działania wspólnego i wspólnotowego.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Bardzo optymistyczna w swojej wymowie wystawa bo przechodząc z sali do sali możemy się zachwycać kolejnymi pomysłami na nowoczesność. Nosi tytuł „Przyszłość będzie inna” ale chyba w kontekście tego, że wciąż rozmawiamy o tym samym, o czym rozmawiało się w dwudziestolecu międzywojennym. Może powinna mieć tytuł „Przyszłość jest jednak taka sama.”** (śmiech)

JOANNA KORDJAK: Ja myślę, że ten tytuł jest trochę wieloznaczny więc jakby w tym tytule kryje się i pewien optymizm związany z powstającym w okresie dwudziestolecia międzywojennego różnymi projektami nowego społeczeństwa. I pewien optymizm i wiara, możliwość realizacji takiej idei ale też pewien niepokój wynikający z naszej wiedzy o tym co nastąpiło później i z tym co działo się po drugiej wojnie światowej z tym co dzieje się dzisiaj. Więc nawet ten tytuł nie jest jednoznacznie optymistyczny, ja tak myślę. Tak samo ta wystawa pokazuje różne ciekawe i postępowe idee ale gdzieś towarzyszy myślę, chociażby pokazywanym filmom, pewien rodzaj niepokoju. Tak myślę bo trudno dzisiaj oglądać film „Droga młodych” bez takiego uczucia niepokoju właśnie ze względu po pierwsze na świadomość chociażby historii bohaterów tego filmu, historii sanatorium dramatycznej – to jedno. Ale też jakby wynika to z wiedzy o tym co z różnymi ideami prezentowanymi chociażby w tym filmie koncepcjami nowego wychowania, który gdzieś tam blisko jest niebezpiecznej indoktrynacji. Jakby co z tymi ideami też mogło się stać, co też działo się więc wydaje mi się, że tu jest dużo niejednoznaczności i tak ma pozostać. (śmiech)

MAGDALENA MISZEWSKA: Czy wystawa w jakiś sposób akcentuje to jak lata dwudzieste różniły się od lat trzydziestych? Bo choć tutaj minęło tylko dziesięć lat - no to w związku z tym, że pierwsza dekada miała miejsce tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a druga to już było widmo drugiej wojny światowej - te różnice były tak jakby między epokami.

JOANNA KORDJAK: Tak, to prawda. Nie wiem na ile to daje się odczytać, prawda? I że pokazujemy film, pokazujemy siłą rzeczy filmy z lat trzydziestych bo te filmów z lat dwudziestych też nie zachowało się wiele ale sygnalizujemy tę kwestię do takiego związanego też z wielkim kryzysem, z doświadczeniem wielkiego kryzysu, który też bardzo wyraźnie wpłynął i na pewne postawy artystyczne i na klimat i na sytuację polityczno-społeczną i to w jaki sposób sygnalizujemy te przemiany właśnie w rozumieniu też roli społecznej artysty, roli społecznej sztuki to niewątpliwie to było coś, wielki kryzys, coś co bardzo zaważyło, miało ogromny wpływ na sztukę kolejnej dekady.

MAGDALENA MISZEWSKA: A wracając jeszcze do tych wszystkich idei społecznych – Na ile one były realizowane w kontekście całego kraju? Bo jak się przyglądamy temu co znalazło się na wystawie no to sporo osób zaangażowanych w szerzenie tych idei pochodziło z dużych miast. I czy ci, którzy w tych dużych miastach nie mieszkali w jakiś sposób odczuli to co dzieje się w nowo tworzącym się Państwie Polskim?

JOANNA KORDJAK: Trzeba zaznaczyć, że to co my pokazujemy na wystawie, te przykłady, sytuacje, w których gdzieś te idee spotykają się z rzeczywistością i gdzieś są wdrażane w życiu, że my to pokazujemy jako pewne zjawiska wyspowe, że są pewne wybrane przykłady i rzeczywiście takie miejsca szczególne. Takich miejsc szczególnych nie było wiele. Pokazujemy pewne modelowe, czy to osiedla modelowe, ośrodki opiekuńczo-wychowawcze. Takie miejsca rzeczywiście pod tym względem wyjątkowe. Wystawa jest siłą rzeczy trochę Warszawsko centryczna. Rzeczywiście mamy tutaj i środowisko Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. To z różnych powodów, nie tylko ze względu na sam projekt tego osiedla uwzględniający dzisiaj takie ważne dla nas aspekty ale też ze względów takich środowiskowych bo i z Warszawskim WSM'em związani byli twórcy filmowi środowiska właśnie skupionego

wokół startu. Związana była grupa Prezens. Związani byli także taka komunistyczna grupa artystów „Czapka frygijska” też dobrze można zobaczyć w jaki sposób ścierały się te różne postawy artystyczne w obrębie jednego środowiska. Więc pokazujemy tu głównie przykłady z tych dużych ośrodków bo oprócz Warszawy mamy też przykład z Gdyni, Krakowa ale takim środowiskiem na wystawie nieuwzględnionym lub w bardzo, bardzo znikomym stopniu jest środowisko wiejskie. Wsi na wystawie właściwie nie ma, to co jedynie zaakcentowane to jest wątek związany z taką koncepcją Teatru Ludowego. Gdzieś bardzo bliski takim właśnie, z dzisiejszego punktu widzenia, nowoczesnym koncepcjom teatralnym także dla tego Teatru Robotniczego. I to jest taki przykład właśnie próby aktywizacji środowiska wiejskiego też w tym czasie. No ale to nie były środowiska masowe, to były jakieś bardzo wyjątkowe postaci, wyjątkowe działania.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

MAGDALENA MISZEWSKA: **Materiał przygotowała Magdalena Miszewska.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.